Cena 10 gr. PONIEDZIAŁEK, 11 WRZEŚNIA 1939 ROKU R Nr. 250

CZAS-7 wieczór

ukazuje się codziennie 7 razy tygodniowo, nie wyłączając niedziel i dni świątecznych i podaje ostatnie wiadomości dnia.

Sukcesy obrony Warszawy

Strącamy 20% nalatujących samolotów

Dowództwo obrony Warszawy komunikuje:

Na odcinku północnym operująca grupa płk. Grobickiego odparła nieprzyjaciela zadając mu większe straty.

Na zachodnim odcinku przygotowana jest akcja obronna w całej pełni; oddziały zajmujące odcinki — doborowy i dyscyplinowany żołnierz, mężnie stawia czoła przeważającej sile nieprzyjaciela. Na odcinku tym osiągnięto znaczne sukcesy.

Lotnictwo nieprzyjacielskie dokonało wczoraj 17 nalotów. Około 20 proc. nalatujących samolotów zostało strąconych.

Przetrwamy

Było rzeczą wiadomą, że Niemcy uderzą przede wszystkim na Polskę ograniczając się na zachodzie do defensywy w nadziei, że uda im się Polskę złamać a potem jakoś wypaktować pokój z mocarstwami zachodnimi.

Już dziś można powiedzieć, że te plany niemieckie się nie powiodły. Polska nie dała się złamać. Choć wróg zapędził się w głąb naszego kraju i stoi u wrót stolicy, jednak sami Niemcy przyznają, ze kraju nie udało im się opanować i że armia polska jest nienaruszona. Obrona Warszawy dowodzi, że huraganowe ataki nie zawsze się udają i że uderzenie niemieckie wciąż traci swój impet.

Nie udały się również próby wbicia klina pomiędzy Polskę a jej sprzymierzeńców. Chamberlain w swej mowie zupełnie wyraźnie stwierdził, że niema mowy o pokoju, który by nie naprawił krzywd wyrządzonych Polsce. Nasi sprzymierzeńcy stoją twardo na zasadzie paktów, jakie z nami zawarli wiedząc, już zupełnie dobrze, że żadne ustępstwa Niemców nie zadowolą.

Po stronie Polski i jej sprzymierzonych jest prawda, słuszność i... siła. Chodzi tylko o to, aby powstrzymać pierwszy impet niemiecki, aby wytrącić Niemcom z rąk atut inicjatywy aby ich zmęczyć i osłabić ich impet. Na zachodzie armia francuska wali już potężnym taranem w linię Zygfryda. Trzeba tylko przetrwać. Postawa obrońców Warszawy i jej ludności świadczy, że przetrwamy.

Warszawa *w dawnych* szatach

Z dumą i pewnością można już obecnie powiedzieć, że Warszawa otrzęsła się zupełnie z nastrojów ewakuacyjnych.

Z głębi serc i dusz przyszło zdecydowanie i z tym związany spokój.

Wszystko powraca w granicach fizycznych możliwości do normalnego trybu życia przy akompaniamencie huku dział. — Główną zaś troską tych, którzy zostali pozbawieni swych zwykłych zatrudnień jest ciągła myśl nad tym jak najlepiej sprząc swoje wysiłki z pracą ogółu na terenie obrony lub samopomocy społecznej.

Warszawa odnalazła siebie, nawiązała nić tradycyjną z historią dawnych dziejów i staw a opór. — Przede wszystkim więc opiekuje się swymi obrońcami, naszym kochanym żołnierzem. Wszyscy rozumieją dobrze jak wielkim musi być jego męstwo, aby przewyższyć przewagę uzbrojenia u nieprzyjaciela. Pragną odpłacić mu choć w części sercem.

A w kościołach ludzie zanoszą modły do Pana, ale już nie o pokój, — ale o zwycięstwo.

Francuzi prą naprzód

Radio paryskie przynosi komunikat naczelnego dowództwa, według którego siły lądowe francuskie kontynuowały dziś atak i wykazały dużą aktywność. Zdaniem agencji Havasa Francuzi zdobyli bardzo ważne pozycje. Pod osłoną linii Maginota armia francuska dokonała ważnych posunięć. Obecna działalność ma na celu wzmocnienie linii Maginota i odciążenie frontu polskiego.

Armia polska

gotuje się do natarcia

Agencja Reutera donosi, że armia polska szykuje się do zadania Niemcom decydującego uderzenia. Marszałek Śmigły Rydz w swych planach strategicznych umyślnie starał się wciągnąć wojska niemieckie w głąb kraju, narażając je na ogromne straty, których wysokość korespondent ocenia na ok. 50 000 zabitych i rannych. Armia polska jest prawie zupełnie nienaruszona i szykuje się do walki.

OD WYDAWNICTWA

Po dwudniowej przerwie wywołanej trudnościami technicznemi podjęliśmy wydawanie „CZASU" który ukazywać się będzie odtąd codziennie wieczorem.

Niemcy musieli zdezawuować własną wiadomość o sukcesach w Polsce

Przed paru dniami radio niemieckie ogłosiło o zajęciu Warszawy.

Dziś Deutschland Sender ogłosiło komunikat, że wojska niemieckie musiały się wycofać z centrum Warszawy, ze względów strategicznych.

Radio niemieckie w komunikacie przyznaje, że Niemcy nie opanowały zajętych terenów. Pomimo groźnych ostrzeżeń, ludność cywilna w dalszym ciągu z bronią w ręku walczy na terenach, które zajęli najeźdźcy. Radio niemieckie wspomina o zaciekle walczących żołnierzach polskich, tłumacząc to tym, iż żołnierze polscy nie chcą się dostać do niewoli.

Zwyciężymy

to mówi nie tylko uczucie ale i rozum

Redaktor M. Niedziałkowski w ten sposób ocenia obecną ogólną sytuację:

1) Armja polska-wbrew kłamstwom propagandy niemieckiej nie jest wcale rozbita, wręcz odwrotnie — karna i zwarta z każdym dniem nabiera doświadczenia i powiększa źródła własnej przewagi, te źródła—to wiara w słuszność bronionej sprawy i pewność zupełna, że Naczelne Dowództwo działa planowo i nie może, rzecz prosta podawać swoich zamierzeń do wiadomości publicznej, to każdy rozumie;

2) radio londyńskie stwierdza osłabienie impetu niemieckiego, my to odczuwamy bezpośrednio, wojska „Trzeciej" Rzeszy nie liczyły ani trochę na taki opór ze strony polskiej i nie liczyły, że wojska francusko - brytyjskie pójdą tak szybko naprzód,

3) Włochy już ostatecznie odłączyły się od „Trzeciej Rzeszy, Niemcy są zupełnie samotne, cały świat — bez cienia przesady — jest po stronie Polski,

4) Stany Zjednoczone Ameryki Północnej wejdą w grę w najbliższej, jak sądzić wolno, przyszłości,

5) na zachodzie wojska „Trzeciej" Rzeszy są w odwrocie, nie może być mowy o tym, by inicjatywa przeszła rychło w ich ręce, w niedzielę sześć nowych dywizji brytyjskich wylądowało we Francji, na morzach panuje całkowicie flota Wielkiej Brytanii, niemieckie łodzie podwodne nie rozwiąją prawie żadnej działalności.

Cóż do tych stwierdzeń dodać? Można powtórzyć za „Expressem Porannym", że:

„Do prowadzenia wojny —jak mawiali wielcy wodzowie jeszcze przed paru wiekami — potrzeba trzech rzeczy: pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy-

Niemcy są już dziś bankrutami finansowymi i odważyli się na to, by się mierzyć z Anglią i Francją, które są najbogatszymi krajami w Europie i przez długie lata posiadały opinię bankierów świata".

To też jak konkluduje red. Niedziałkowski:

„W tych warunkach zwycięstwo jest rzeczą pewną, pewną nie tylko uczuciowo, ale i rozumowo".

Zwycięstwo osiągniemy ale musi być karność

Przemówienie Prezydenta miasta st. Warszawy majora Stefana Starzyńskiego

Pan Prezydent podkreślił fakt wzruszający wielkiej siły ducha która panuje wśród żołnierzy i wśród żołnierzy całego społeczeństwa

Mimo bomb i strzałów — mówił p. Prezydent — lud gorąco modli się do Boga jednocześnie daje dowód pełnego obywatelskiego zrozumienia i obywatelskiego obowiązku swego. Obywatele! im ciężej im gorzej tym więcej siły ducha mamy.

Przechodząc do codziennych spraw naszego życia — wszystkie piekarnie w Warszawie pracują i wypiekają chleb nie tylko dla spółdzielni i sklepów miejskich, ale i dla prywatnych sklepów. Pracujemy dzień i noc, aby chleb był wszędzie dostarczony. Mięsa również nam nie brak, ale musimy pamiętać, że zapasy się wyczerpują, że trzeba prowadzić politykę jedzenia—jedna zupa na dzień. Wspólne kuchnie powinny być prowadzone, każdy dom powinien być zorganizowany, wszędzie trzeba się zająć aprowizacją. Wojsko będzie bronić Warszawy i nie wiadomo jak tak długo może potrwać. Każdy dom powinien być zorganizowany, w każdym domu powinien być komendant, w każdym domu trzeba się zająć aprowizacją. Widzę, że dziś wielu kupców nie otworzyło sklepów z bielizną. Uprzedzam, jeśli nie będą zaraz otwarte, to nastąpi rekwizycja. Będziemy tych ostatnich uważać za wrogów, a z wrogiem będziemy postępować doraźnie. Od tego są sądy polowe.

Dzisiejsze pożary haniebnej działalności rządu niemieckiego, barbarzyńskiej niemieckiej kultury potępić będzie musiał i naród niemiecki. Naród niemiecki za to zapłaci, cały świat kultury jest na to oburzony.

Wobec nawału pracy mianowałem swego zastępcę na Pragę. Jest nim znany obywatel Pragi p. Bronisław Chajecki i od tej pory w jego rękach skupiają się władze na Pradze. Trzeba bowiem ułatwić obywatelom Pragi kształtowanie codziennego życia.

Ciągle wracają do nas ci, którzy odeszli w pierwszych dniach wojny i zgłaszają się ludzie, by ich zająć. Obywatele! Przypominam, ażeby szeregi Straży Obywatelskiej wzmocniły się, aby się dostatecznie ukształtowały, aby objęły władze bezpieczeństwa, ustawili posterunki, aby życie toczyło się normalnie.

Wydałem zakaz sprzedaży alkoholu i za naruszenie tego, winni tego przekroczenia będą surowo karani. Nie śmie w Polsce być wódki, my duchem silni nie potrzebujemy sztucznej podniety.

Przypominam, iż organy O.P.L. muszą działać sprawnie, ludność musi się sama bronić, nikt nie śmie opuszczać posterunku. O. P. L. musi trwać rozwijać się — wytrwać. Przypominam konieczność powrotu na swoje posterunki. Spotyka się bowiem skupionych ludzi, którzy tłumaczę się iż mają taki i taki przydział, mają taką i taką kartę, i szukają przydziału. Chodzić nie wolno tylko zatraceńcy tak chodzą. Wracajcie do służby, każda służba jest dobra, nikt nie może zostać bez pracy. Chodzenie po mieście pętanie się utrudnia życie. Należy zaś pracować normalnie, a kto nie jest potrzebny na ulicy niech siedzi w domu.

Przystępujmy dziś do tworzenia bataljonów pracy, komendantem których mianowałem p. Miecz. Dębskiego znanego działacza z 1905 roku, Dyr. Najwyższej Kontroli Pańsrwa który szybko je organizuje.

Obywatele, woła mnie robota, nie mogę zbyt długo przy mikrofonie pozostać, więc jeszcze raz powtarzam„ Zwycięstwo będzie nasze, ale musi być karność". Zwycięstwo osiągniemy, ale musimy ducha i wolę naszą wzmocnić.

Pracując nie straszyć się huku bomb i armat do których wszyscy się przyzwyczailiśmy, już chyba w Warszawie takich nie ma, ale ogółem są ludzie silni duchem, którzy potrafią na stanowisku wytrwać i się nie lękają i z głęboką wiarą pracują od rana do zmierzchu, pracując na każdym polu, nie ma pracy która hańbi, niech profesor Uniwersytetu zamiata ulice, niech każdy robi to co w chwili obecnej jest potrzebne, bez filozofji, bez rozmyślań. Karność, dyscyplina to droga do zwycięstwa i wraca ludzi m. Warszawy, która dawała przykład bohaterstwa, że ten lud tak się zachowa dopomoże nasze Wielkiej Kochanej Armji że zwyciężymy, bo dla nas zwycięstwo. Hańba i pohybel niemcom. A więc do pracy spokojnej i wytrwałej.

Zwycięstwo jest nasze.

Warszawa wraca do formy

Odrazu poweselało oblicze Warszawy, gdy otworzyły swe podwoje sklepy stolicy. Każdemu zrobiło się lżej na duszy, gdy zjechały na dół ciężkie żaluzje pokrywające wystawy, przez które widać znowe uśmiechnięte twarze ekspedientek. Są to obecnie przeważnie młode panienki-wolontariuszki, które z zapałem przystąpiły do pracy i dzielnie zastępują mężczyzn, którzy albo poszli do wojska, albo do kopania rowów.

Wszystkie sklepy są zapchane. Warszawiacy chcą kupować. Warszawa znów wróciła do formy. Otworzyły się cukiernie, restauracje, perfumerie księgarnie, sklepy spożywcze i zakłady krawieckie. Można zjeść smaczny obiad w restauracji na Marszałkowskiej, można kupić ciastek w cukierni w Alejach Jerozolimskich, można dostać książki o obronie przeciwlotniczej w księgarniach na ulicy Świętokrzyskiej. Kobiety! Możecie już znów kupić puder i pomadki do ust! Chłopcy, sklepy z rowerami są otwarte! Warszawa znów jest ta sama jak zawsze! W mieszkaniu musi być jasno gdy świecą się okna. A sklepy to okna Warszawy. Jeżeli się świecą w stolicy musi być wesoło! A więc reszta sklepów zamkniętych niech otwiera swe drzwi!

OSZENIA Za 1 mm wysokości na szerokość 1-ej szpalty na str. 1-ej zł 1.50; komunikaty zł 1.50; notatki i artykuły reklamowe zł 1.—; w tekście zł 0.70; zwyczajne zł 0.50; nekrologi zł 0.40; drobne za słowo zł 0.20; poszukiwania pracy zł 0,05; kolorowe i zastrzeżenia miejsca o 50% drożej. Za treść ogłoszeń redakcja nie przyjmuje odpowiedzialności

TOR NACZELNY: DR JAN MOSZYŃSKI. WYDAWCA: SPÓŁKA WYD. CZASOPISM SP. Z O. O.
, ZAKŁ. GRAF. „DRUKARNIA POLSKA", WARSZAWA, SZPITALNA 12. TEL. 272-96, 5-87-98 i 643-32. W DZIERŻ. SPÓŁKI WYDAWNICZEJ CZASOPISM, SP. Z O. O.